Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 299 Kraków, poniedziałek 31 grudnia 1923 Rocznik XXXII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni oświątecznych

2,500.000 marek miesięcznie

Zagranica miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

XIX Kongres PPS

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Kraków, 30 grudnia.

Dziś robotniczy Kraków wita rozpoczynający się XIX kongres PPS. Ale nie tylko robotniczy Kraków. Bez żadnej bowiem przesady wolno powiedzieć, że cała polska klasa robotnicza, dalej szerokie masy innej ludności pracującej z nadzieją spoglądają na nasz kongres, oczekując haseł i wskazań. Pozatem całe społeczeństwo z wielkiem zainteresowaniem, nawet napięciem będzie śledziło nasze obrady. Albowiem rola PPS w dziejach narodu naszego ostatniej doby jest wielka. To też i **odpowiedzialność** jest ogromna...

Na porządku dziennym obok kwestji **centralnej** — sytuacji politycznej wewnętrznej — niemal **CAŁOKSZTAŁT** polityki robotniczej we wszelkich jej odgałęzieniach: polityka narodowościowa, zawodowa, spółdzielcza, rolna, oświatowa. Zjazd PPS wytyczy dla partji, a zarazem dla ogromnej większości polskiej klasy robotniczej dyrektywy we wszystkich dziedzinach walki.

Nie będziemy się zajmowali tu poszczególnemi kwestjami. Chcemy tylko podkreślić jedno — w jak **SKOMPLIKOWANYCH**, w jak niezmiernie trudnych warunkach wypada obecnie pracować i walczyć Partji. PPS — na szczęście — zawsze była daleką od prymitywnego, doktrynerskiego upraszczania rzeczywistości. Dlatego też ostała się, przetrwała, zwyciężała, rozrosła się i nie dała się rozbić, podczas gdy niejedna partja socjalistyczna w innych krajach przechodzi ciężki kryzys.

Przedewszystkiem jesteśmy partją **PAŃSTWOWĄ**. Walczyliśmy z zaborcami nie tylko o prawa obywatelskie lub reformy socjalne, lecz o własny dach nad głową, o własny warsztat pracy obywatelskiej. Już tu zachodzi zasadnicza sprzeczność z polskim komunizmem, który — cokolwiekby oficjalnie oświadczał po swoim II zjeździe — pragnie **rozbić** nasze państwo i utorować Rosji-matuszce drogę na zachód, na połączenie z Niemcami. Walczyliśmy o to państwo i obecnie musimy to państwo utrzymać i rozwinąć.

Dalej jesteśmy **DEMOKRATAMI**. Nie wierzymy w bolszewicki przymus ze strony kliki lub faszystowski gwałt. Rozumiemy, że demokracja — to nie uchwała, nie ustawa, nie litera, lecz **życie**. Do życia demokratycznego trzeba się wdrożyć, trzeba się przyzwyczajać, trzeba się go uczyć. Mamy 50 proc. analfabetów, mamy straszny spadek moralny po wojnie i zaborcach! Ale **alchemii**, cudów niema w polityce. Niedojrzałość nasza wyraża się w naiwnej wierze w działanie dyktatora, gwałtu, rozkazu. Oto świeżo p. Al. Kurcyusz wydał rozpaczliwą broszurę „Nie tędy droga!" — nawołuje tam do skasowania parlamentaryzmu i działania „szafotem i widmem kata". To wszystko przeżytki po carach. Trudną jest droga demokracji, ale innej niema! Hamburski socjalistyczny kongres wskazał, że burżuazji rozwój demokracji staje się niewygodny, to też ona go zwalcza; kongres zobowiązał socjalistów **do obrony demokracji**. Tą misję tworzenia, rozwoju, obrony demokracji polskiej spełniamy.

Wyłaniają się tu **2 KWESTJE**, które niezawodnie dużą rolę będą odgrywały na kongresie. Pierwsza — to wzajemny stosunek akcji parlamentarnej i **POZAPARLAMENTARNEJ**, gdyż jest rzeczą oczywistą, że parlamentaryzm nie wyklucza bezpośredniej akcji w masach, stawia jednak jej pewne granice. Druga — to kwestja wyłonienia w demokracji **SILNEGO RZĄDU**: kwestja trudna, ale niezmiernie ważna: centralny problem naszych czasów, **skarbowy**, nie da się rozwiązać bez silnego rządu. Musimy wykazać czynem, że demokracja bynajmniej nie jest synonimem **„anarchji"**, jak to usiłuje demagogicznie dowodzić np. senator BK. w „Kurjerze Warszawskim" oraz inni wrogowie demokracji.

Następnie — jesteśmy świadomi, że kraj nasz jest krajem w b. wielkim stopniu **ROLNICZYM**. Nie trudno zrozumieć jak dalece to komplikuje zagadnienia programowe i taktyczne. Nie sama socjalistyczna klasa robotnicza stanowi polski lud pracujący — ogromne masy chłopstwa żyją odrębnem życiem, zgoła innemi tęsknotami. Ta świadomość uchroniła nas od wielu złudzeń. Zorjentować się co do **właściwej** wagi i wpływu klasy robotniczej w społeczeństwie oraz znaleźć odpowiedni **kontakt** z masami małorolnych, — zadanie to wielkie i trudne. Bolszewickie przecenianie roli robotnika miejskiego doprowadziło w Rosji do krachu.

W dalszym ciągu — rozumiemy także niezwykle trudną **MIĘDZYNARODOWĄ SYTUACJĘ** zmartwychpowstałej Polski. W kilku słowach nie możemy tu jej ująć. Wystarczy wskazać na groźny uścisk: Bolszewji i Niemiec! W ostatnich tygodniach Bolszewja spekulowała na zwycięstwo niemieckiego komunizmu; stawka na razie przegrana, i Zinowjew obecnie w „Prawdzie" dowodzi, że III Międzynarodówka **przeceniała** widocznie niemiecki komunizm... **Ale co dalej?** Dalej pozostaje kwestja podpalanych przez Bolszewję kresów; ciążenie Rosji ku Niemcom; niepewna przyjaźń Francji; zdradziecka robota Czech... Sytuacja trudna. Wschód niewątpliwie gra **na zamęt** w Europie i Polsce. Powstaje nawet widmo **nowej wojny**. Polski socjalizm oczywiście w tej sytuacji będzie nie pomocą dla zagranicznych czynników destrukcyjnych, lecz obrońcą pokoju oraz siłą państwa, rozwijającego się przez demokrację ku socjalizmowi!

Wobec tego i zagadnienie **WOJSKA** nie jest dla nas takie proste. Jesteśmy antymilitarystami, ale bezbronną Polskę na łaskę puścić — jak sierotę — w rozhukane żywioły spółczesnej Europy byłoby szaleństwem. Powstaje także inne zadanie—znalezienie zrozumienia wśród wojska, rozagitowywanego przez reakcję, dla walk i ideałów ludu pracującego. Zgubą byłoby dla Polski, gdyby wojsko nasze stało się narzędziem partyj, igraszką reakcji.

* * *

Wyłuszczyliśmy niektóre trudności, wśród których musi pracować i walczyć polski socjalizm. Zadanie jego skomplikowane niezwykle. Broniąc państwowości polskiej, rozwijając demokrację, przekonywując świat kultury politycznej w narodzie, omijając trudności tkwiące w rolniczej strukturze i w sytuacji międzynarodowej, — musi, odbijając kontrataki reakcji, **STEROWAĆ KU SWYM CELOM OSTATECZNYM. Na gruncie państwowości polskiej — przez demokrację — ku Socjalizmowi**, — taką jest dziejowa droga PPS.

Raz jeszcze — droga to trudna. Żyjemy w epoce **przejściowej**. O. Bauer w swej "historji austrjackiej rewolucji" na przykładzie Austrji pokazuje nam, że dzisiejsze państwo jest **PAŃSTWEM PRZEJŚCIOWEM** — pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem. Nie jest to oczywiście państwo socjalistyczne, ale **nie jest też czysto kapitalistycznem**, a to na skutek znacznych wpływów i roli klasy robotniczej. Austrja — powiada Bauer — nawet pod rządami chrześcijańsko-socjalnych nie przestaje być państwem **PÓŁ**-kapitalistycznem.

W zbliżony — mniej-więcej — sposób patrzymy na dzisiejszą Polskę z jej demokratyczną konstytucją, z jej reformami socjalnemi. Jest to wielki warsztat **demokratycznego przeobrażania się w Rzeczpospolitą socjalistyczną.**

PPS jest świadomą trudności zagadnień. Jest daleką — jak zawsze — od naiwnego upraszczania skomplikowanej rzeczywistości. W tem — najpewniejsza rękojmia dalszych zwycięstw.

W ciężkich warunkach pracy, wśród drożyzny i dezorganizacji skarbowej walczy polska klasa robotnicza. Głód nieraz w oczy zaglądał... Ale niech to nie zaciemnia nam świadomości osiągniętych wielkich zwycięstw. Byłby oszustem ten, ktoby dowodził, że w Polsce jest wszystko dobrze. Ale ślepym byłby i ten, ktoby nie zechciał widzieć, że droga, po której polska socjalistyczna klasa robotnicza kroczyła, jest dobrą, słuszną, poprostu jedynie możliwą, jeśli mamy mieć na oku nasze wielkie cele.

Polski proletarjat wita całem sercem **SWÓJ ROBOTNICZY PARLAMENT**, rozpoczynający swe obrady w Krakowie, oczekując odeń nowych haseł do nowych bojów o stare, wielkie cele socjalistyczne!

Na lewo

Już w pierwszej połowie ośmnastego wieku filozof neapolitański i twórca filozofji historji, Giovanni Battista Vico w dziele swojem „Principii di Scienza nuova" wykazał, że dziejowy rozwój ludzkości idzie po linjach krzywych, niemal kolistych, w taki jednakowoż sposób, że nigdy jednego i tego samego punktu po dwakroć nie przebywa. Jest to jak gdyby linja spiralna. Ludzkość, krocząc po niej do swoich celów, wraca często do podobnych sytuacyj, nigdy jednak nie są one temi samemi, które raz już były, lecz odpowiadają tylko swojem położeniem w kole spirali wyższem, położeniu w kole poprzedzającem, niższem.

Potrzeba jednak pewnej bystrości szczególnej, przedewszystkiem zaś bezinteresowności w patrzeniu na bieg rzeczy ludzkich, aby tę podstawową jego właściwość zauważyć i zrozumieć. Tłumy przeciętnych ludzi, kierowanych nie pragnieniem wyższej wiedzy i czystej prawdy, lecz swoimi interesami, nie są zdolne dostrzedz tego zjawiska, upraszczają je i najczęściej skłonne są wyobrażać sobie historję jako ruch wahadła, wychylającego się kolejno raz w jedną, raz w drugą stronę. Taką jest przedewszystkiem psychologja złudzeń wszelkiej reakcji, która rozwija się i działa w przekonaniu, że świat rzeczywiście się cofa, że ludzkość naprawdę zdolną jest wrócić na ten punkt swej drogi rozwojowej, który już raz opuściła. Stąd złudzenia różnych restauracyj, stąd próby zatrzymania lub zgoła zawrócenia tego wozu Dyaganaty, którym podróżuje historja ludzkości przez „przestrzeń czasu"...

Wojna światowa zakończyła się największą rewolucją w dziejach rasy białej. Najpotężniejszym i najbardziej oślepiającym był wybuch tej rewolucji tam, gdzie ciśnienia starych pojęć były najsilniejsze i najbardziej nieznośne, t. j. w Rosji carskiej, ale nie znaczy to, że rewolucja, która wybuchła w Rosji, zamknęła się w jej granicach. Rewolucja, której pierwszą fazę przeżyliśmy i w której polu elektro-magnetycznem ciągle jeszcze żyjemy i długo będziemy żyli, ma charakter światowej. Niechaj co do tego nie łudzi nikogo fakt niewspółczesności poszczególnych wybuchów rewolucyjnych, które zależą od procesów historycznych, dokonujących się odrębnie w każdem państwie i w każdej zbiorowości psychicznej. Faktem jest niezaprzeczonym, że wszystkie one w porządku swojej rewolucyjnej dojrzałości wchodzą lub wejdą w przy-

EMANUEL TEUFEL
Kraków, Starowiślna 52. — Telefon 1309.
SKŁAD KOMISOWY NAFTY RAFINERJI
VACUUM OIL COMPANY S. A.
w Czechowicach. 4701

szłości na drogę radykalnej rewizji starych rządzących pojęć, zastępowania ich nowemi, walenia starego świata i budowania nowego.

Pierwszy wybuch rewolucyjny zużył jednak zbyt wiele energij, wytworzonych przez gigantyczną niesprawiedliwość wojny napięć socjalnych, aby motor rewolucji nie musiał na czas jakiś stanąć. Żywioły całego świata, związane życiowo z tormami starego świata, wzięły skwapliwie to chwilowe zatrzymanie się tego motoru rewolucyjnego za zupełne jego zgruchotanie i zaczęły kusić się o odzyskanie utraconego terenu, nawet o wznowienie zniszczonych i na zawsze unicestwionych form, naprzykład monarchji. Opinja ta, której zaczęły ulegać także różne żywioły, predystynowane socjalnie i umysłowo do rewolucji, okazała się jednak bardzo rychło fałszywą.

Kto ma zdolność patrzenia, rozumienia i zapamiętywania tego, co widział, ten w ciągu kończącego się roku musiał spostrzedz i zapamiętać całe szeregi faktów, które dowodzą, że motor rewolucji już wypoczął, że wybuchowa mieszanina uczuć i rzeczywistości zaczyna znowu do jego cylindrów napływać, że więc niebawem ludzkość cywilizowana ruszy w dalszą drogę po linji nie konserwowania starych form, lecz burzenia ich i tworzenia nowych.

Eksperyment faszystowski we Włoszech poprzewracał biednym ludziom w słabych głowach. Uniesieni widokiem drapującego się w purpurę cezara, demagoga włoskiego, wyobrażali sobie, że to zwycięzca reakcji, że to stare formy napełniają się nową, żywą treścią. Tymczasem zamach Mussoliniego nie był niczem innem, jak tylko... rewolucją. To, że chwilowe jej hasła brzmiały istotnie jak hejnały reakcji, że sam Mussolini chętnie przybierał pozę samowładcy, gubiącego się w odmętach mistycyzmu, jako podstawy w stosunku do świata, to nie zmieniło faktu, że ten sam Mussolini dokonał rzeczy tak całkowicie niemistycznej i głęboko a zasadniczo rewolucyjnej, jak obalenie prestige'u koronowanego króla. Król bowiem, który dał sobie narzucić wolę „czarnych koszul", który tylko z ich łaski mieszka w swoim pałacu, jest nie czem innem, jak tylko emerytem. O jakiejkolwiek idei monarchicznej tam, gdzie król w milczeniu poddaje się woli energicznego i uwieńczonego powodzeniem demagoga, nie może już być mowy. I w tem tkwi głęboko rewolucyjna istota faszyzmu włoskiego, zarówno jak jego późniejszej hiszpańskiej kopji. Wszystko inne, to tylko przemijające objawy. Sam Mussolini, tłómacząc pewnemu polskiemu dyplomacie, że faszyzm nie jest artykułem eksportowym, dodał, że sam jeszcze nie wie, jaką mu ostatecznie wypadnie prowadzić politykę — kapitalistyczną czy komunistyczną...

W Anglji robotnicy są w przededniu objęcia steru państwa. Nie zdobyli jeszcze absolutnej większości parlamentarnej, pozostają w zależności taktycznej od liberałów, ale nie mniej występują na widownię jako czynnik przez ogromną większość uznany za rządzący. I to ci sami robotnicy i politycy proletarjaccy, którzy przed niespełna rokiem w konserwatywnej Izbie gmin zgłosili historyczny swój wniosek o nacjonalizacji kopalń i upaństwowieniu środków produkcji.

Z Francji opadają coraz bardziej opary nacjonalizmu i imperjalizmu, które bezpośrednio po wygranej wojnie wzbijały się tak wysoko, że były okresy, w których ta macierz wszystkich form rewolucyjnej walki wydawała się być głównym żandarmem reakcji europejskiej. Panowanie imperjalistycznej plutokracji francuskiej chyli się ku upadkowi w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości. Wszystkie uzupełniające wybory przynoszą klęski blokowi narodowemu. Przed tygodniem trybunał przysięgłych departamentu Sekwany, więc ten sam, który przed pięciu laty uniewinnił mordercę Jauresa, uwolnił od winy i kary zabójczynię „kamelota królewskiego", młodą anarchistkę, Germain Berton, która czynu swego nie zapierała się ani nie żałowała przed sądem, lecz przeciwnie, chlubiła się nim i wyrażała tylko ubolewanie, że nie udało się jej sprzątnąć jakiegoś wybitniejszego przedstawiciela reakcji. Fakt niemożliwy wprost do pomyślenia we Francji, choćby z przed dwóch lat jeszcze.

Przed tygodniem upadła jeszcze jedna monarchja, tym razem w Grecji, a młody król tamtejszy zmuszony był wraz z niedawno poślubioną żoną udać się na chleb łaskawy do teścia, z pewnością nie nazbyt zachwyconego taką przemianą „świetnej partji", którą zrobiła córka...

Jednem słowem, mimo okropnego hałasu, który czyni dokoła siebie reakcja, **Europa steruje na lewo.** Prezydent Czechosłowacji, stary Masaryk, który w przeciwstawieniu do innych prezydentów odznacza się głęboką wiedzą i przenikliwym rozumem, stwierdził niedawno słusznie, że mimo wszystkie pozory świat cywilizowany idzie na lewo a nie na prawo.

Oby w odpowiednio pogłębionej i rozszerzonej świadomości tego faktu także i polska lewica nabrała jak najrychlej otuchy do spełnienia tych zadań, które objektywny rozwój stawia przed nią z nieuchronną konsekwencją, a których zaniedbanie nie tylko lewica, lecz cały naród przepłacić może snadno utratą swych dóbr najcenniejszych.

Kongres PPS a zabór czeski

(List z zaboru czeskiego)

Frysztat, 28 grudnia.

Oddzieleni granicą państwowo-polityczną, robotnicy polscy w Czechosłowacji nie mniejszy wcale biorą udział duchowo w tem, co dzieje się w Polsce, a szczególnie w Krakowie. Wszak Kraków był przez całe lat dziesiątki jedynym ośrodkiem życia kulturalnego dla polskich robotników na Śląsku. Z grodem podwawelskim związane są nasze myśli, do grodu tego przykuwają nas wspomnienia wielu epokowych wydarzeń politycznych i narodowych. W Krakowie krzepiliśmy — jak zresztą i cały lud polski—ducha naszego do Krakowa ulatywały myśli nasze w doli naszej i niedoli. Z Krakowa przychodziły hasła polityczne i wskazania narodowe...

Dziś dzieli nas granica państwowa.

Trudno. Na to ani my, ani wy nie poradzimy nic. Ale chcemy przedstawicielom rewolucyjnego proletarjatu polskiego, zebranym na kongresie przesłać obok gorących pozdrowień i wyrazów hołdu i podziwu za jego bohaterską walkę z reakcją, także słów parę wiadomości o tem, co my robimy, co nas boli i jakie widoki stawia przed nami przyszłość.

Gdy w sierpniu 1920 r. wojska czechosłowackie zajęły przydzieloną Czechosłowacji część Śląska cieszyńskiego zrozumieliśmy, że ta mała garstka Polaków, pozostawszy poza granicami Polski, musi oprzeć się o jakąś wielką i wpływową partję w tutejszej republice, z którąby mogłaby współdziałać. Ale chwilowo niemożliwem było myśleć o dalekiej przyszłości. Musieliśmy ratować to, co się uratować dało. Wszyscy wybitniejsi przywódcy robotniczy, opuścili kraj, jakkolwiek nie wszyscy musieli to uczynić. Zapanował chaos. Nastąpiły represje, aresztowania, zamykania szkół itp. Trwało to tak przeszło dwa lata. Wszystkie skargi, żale, zanoszone do Pragi czeskiej nie pomogły nic. Współdziałania z partjami socjalistycznemi nie można było wytworzyć. Za wielkie były antagonizmy, za głębokie były żale, za ciężkie były rany...

Ale w polityce sentyment nie popłaca. Czas zabliźnił częściowo rany.

Nadchodził wszechświatowy kongres socjalistyczny w Hamburgu. W Czechosłowacji istnieje sześć partyj socjalistycznych (czeska SD, czeska niezależna, niemiecka SD, madziarska SD, ruska SD i polska). Najpotężniejsze z nich — to czeska i niemiecka Socjaldemokracja. Partje zrozumiały, że wiecznie nie może trwać taki stan rzeczy, aby partje socjalistyczne istniejące i działające na jednym terenie państwowym nie osiągnęły porozumienia. Toteż Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza po pobycie w Warszawie wysłannika czeskiej socjaldemokracji posła tow. dra Lwa Wintera zwróciła się do czeskich towarzyszów, zaś w marcu b. r. doszła do skutku w Orłowej umowa między PSPR, a czeską socjalnodemokracją, zapewniając polskim robotnikom wszelkie prawa słusznie im się należące w dziedzinie narodowo-kulturalnej, politycznej itd.

Oczywiście, w myśl zasady: „głową muru nie przebijesz" — robotnicy polscy postawili się na gruncie republiki czechosłowackiej i uroczyście oświadczyli, iż jako lud tutejszy pragną żyć tutaj i pracować i zapewnić dzieciom swoim przyszłość. Trzeba przyznać, że opozycja, trwająca przeszło dwa lata, nie przyniosła polskim robotnikom żadnych korzyści. Ba, wieczne krzyki szowinistów czeskich o polskiej irredencie wiązały czeskim towarzyszom ręce, tak, że nie byli oni w stanie nic dla nas uczynić.

Dziś sytuacja się zmieniła. Czescy socjaldemokraci, biorący udział w rządzie niejedno już w Pradze w interesie polskich robotników w Czechosłowacji uczynili. Od czasu kongresu hamburskiego PSPR utrzymuje stały kontakt z czeskimi towarzyszami. Zjazd PSPR odbyty 11 listopada br. w G. Suchej stwierdził jednomyślnie, iż w traktowaniu nas przez rząd czechosłowacki nastąpiło polepszenie, i wyraził czeskim towarzyszom uznanie za ich pomoc. Swoją drogą harda obrona ludności polskiej przed czechizacją, nieugięta jej postawa przy wyborach gminnych dużo przyczyniła się do zmiany postępowania rządu wobec nas, niemniej jednak widocznym jest wpływ czeskich towarzyszów.

W najbliższych dniach utworzy się w Czechosłowacji Komitet porozumiewawczy stronnictw socjalistycznych. Przyczyni on się niewątpliwie do dalszej konsolidacji ruchu socjalistycznego.

I wśród polskich robotników w Czechosłowacji następuje konsolidacja. Świadomi robotnicy polscy opuszczają nieliczne już szeregi zdradzieckich i czechofilskich komunistów. Proletarjat, a szczególnie inteligentniejsi robotnicy zrozumieli — tak, jak zresztą w Polsce — że jedynie w Partji socjalistycznej, nie robiącej radykalnych koziołków, mogą znaleźć skuteczną obronę swych praw.

Rozdzieleni granicą, podajemy Wam bratnią dłoń naszą i życzymy Wam dalszej pomyślnej pracy dla dobra proletarjatu polskiego.

Arnold Kwietniowski.

XIX Kongres PPS

Kongres rozpocznie się w niedzielę 30 grudnia punktualnie o godz. 11 przedpołudniem **w sali Rady miejskiej w gmachu magistratu przy placu WWŚwiętych** (a nie w sali Starego teatru jak podano poprzednio).

Delegaci i goście powinni się jawić o pół godziny wcześniej celem odebrania legitymacyj.

Krakowska Rada Robotnicza.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W poniedziałek **31 grudnia** urządzamy we wszystkich salach Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

KOMERS

dla delegatów Kongresu połączony z kabaretem i

ZABAWĄ SYLWESTROWĄ

Bilety wstępu i zaproszenia tylko dla zorganizowanych towarzyszów partyjnych, sympatyków i ich rodzin — wydaje codziennie od 6—7 wieczór Sekretarjat Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Początek punktualnie o godz. 9 wieczór.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

—ooo—

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 30 grudnia o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Teatru **„Opera i Operetka"** przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna,
2) Drożyzna,
3) Waloryzacja płac robotniczych.

Przemawiać będą posłowie: **Barlicki, Diamand, Moraczewski, dr Lieberman, Żuławski.**

Towarzysze! Towarzyszki! Rząd endecki doprowadził Państwo Polskie do ruiny. W jego miejsce przyszedł rząd pseudo-endecki, zamiast rządu włościańsko-robotniczego.

Drożyzna szaleje nadal. Tylko robotnikom i urzędnikom płaci się pobory w markach polskich. Wszystkie inne warstwy biorą za towar wartość w dolarach. Producent nawet wartość pracy ludzkiej oblicza **dla siebie** w dolarach, robotnikom płaci drobną część wartości pracy w markach.

Klasa robotnicza dążyć musi do uzyskania przedwojennych warunków płacy.

Dla zastanowienia się nad temi problemami państwowemi i gospodarczemi — jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

—ooo—

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH urządza dnia 1 stycznia o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Wiec chłopski

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Reforma rolna (referent poseł Jan Kwapiński).
3) Obszarnicy w Małopolsce a robotnicy rolni (referent Albin Różycki).

Waloryzacja papierowa czy papierowa stabilizacja?

Napisał Dr Adolf Gross

Mamy więc ustawy waloryzacyjne, które od Nowego Roku każą wszystkie podatki i należytości publiczne obliczać we frankach, płatnych we wielokrotności marki — zależnie od kursu. Taksamo ma się dziać z kredytami udzielanemi przez banki państwowe. Kto tedy zaciągnie dług w styczniu na weksel np. na 100 miljonów marek polskich, płatny za miesiąc, może mu przyjdzie zapłacić wedle kursu franka więcej niż miljard marek. Oczywiście gospodarka prywatna na tym samym wzorze będzie się kształtowała, słowem będzie jednostką frank złoty, którego niema i będziemy go wyrównywać w markach papierowych, płacąc tryljony, kwadryljony itd. — słowem cyfry, które nawet dla pomiarów astronomicznych są za wielkie.

Pytanie zachodzi, kto płaci koszta tej waloryzacji i jak długo się ta historja pociągnie? — Waloryzacja w markach papierowych jest możliwa tak długo, jak długo się markę w obrocie jeszcze wogóle przyjmuje. Można tedy powiedzieć, że franki będziemy zyskiwali przez dodawanie coraz więcej zer do cyfry markowej, ale cóż będzie, gdy nikt nie będzie chciał być tym obskubywanym przez lecącą w dół markę, gdy wszyscy będą się oglądali za walorami — ale prawdziwemi — za dolarami, frankami itd., a marki nie będą przyjmowali za towar? co wtedy z naszemi ustawami waloryzacyjnemi będzie?

Zjawisko takie mieliśmy w Niemczech. Gdy finanse poczęły się staczać, wyszukano nowe — zdawało się — zbawienne hasło: waloryzować, liczyć w markach złotych, bez złota, nacierano gwałtownie na prezydenta banku Rzeszy, by wprowadził rachunki i kredyty w markach złotych, prezydent się wahał, grożono usunięciem prezydenta Havensteina, nie ustępował — a chroniła go nowa ustawa — zapewniająca autonomię bankowi Rzeszy. Ale pod naciskiem wielkiej biedy, jaka dotknęła Niemcy i pod naciskiem politycznym rządu i parlamentu, dopuścił Havenstein do waloryzacji kredytów — obok zwyczajnych — w ograniczonym zakresie. Natomiast rząd począł waloryzować na wielką skalę należytości publiczne, wprowadzono podatki brutalne, jak się wyraził socjalistyczny minister skarbu Hilferding, a jaki był wynik? W lecie 1923 jeszcze dolar stał mniej niż miljon marek niemieckich, a w październiku już liczył biljony marek. Doszło do tego, że porto pocztowe od kartki korespondencyjnej w ciągu kilkunastu dni wzrosło z kilkuset tysięcy na miljardy, liczyło się za kolej na małej przestrzeni miljardy, za bochenek chleba płacono niemal biljon, wkońcu zapanował głód, w sklepach nie przyjmowano marek zupełnie, chłopi nie przywozili ziemniaków ani zboża, widmo kompletnego rozkładu i rewolucji może stokroć groźniejszej niż w Rosji.

W tym stanie rzeczy rząd niemiecki chwycił się środka tymczasowego: **stabilizacji papierowej** przez podniesienie zaufania ludności. **Przez dwa miesiące jest marka już stabilizowana, narazie zyskano wiele na czasie.**

Dlaczego owa waloryzacja papierowa spowodowała taki katastrofalny spadek marki? Wyjaśnienie jest bardzo proste. Rząd się zabezpiecza przed spadkiem marki, banki rządowe się zabezpieczają, rolnik, kupiec, przemysłowiec się zabezpieczają, robotnicy i urzędnicy usiłują się zabezpieczyć przez mnożniki drożyźniane, kto zostaje? Zostają **ci najbiedniejsi, najsłabsi**, z których już nic nie wyciągnie się, bo skala ich życia nie da się więcej obniżyć. Na takim gruncie ekonomicznym nie można oprzeć gmachu miljardów franków złotych, których potrzebuje obrót, więc rozpoczyna się ucieczka od marki, wysprzedaż za bezcen, aż marka nawet ze zerami astronomicznemi staje się zupełnie bezwartościowa.

Obawiam się, że **nas w najbliższym czasie taki los czeka, jeżeli przeprowadzimy waloryzację w markach papierowych na całej linji.**

Co robić? Wracam do przykładu niemieckiego. Tam również podzielają zapatrywanie nasze, że stabilizacja ostateczna marki będzie mogła nastąpić dopiero, gdy się uzyska pożyczkę znaczną zewnętrzną, która da pokrycie dla deficytów budżetowych w czasie przejściowym aż do uporządkowania budżetu państwowego, ale narazie zagranica niema zaufania do Niemiec. Co robić? Czekać nie można, więc trzeba coś tymczasowego wyszukać i tą instytucją tymczasową jest Bank rentowy, który wydaje marki rentowe; wartość 1 marki rentowej równa jednej marce złotej bez złota, dotychczasowe marki (Reichsmark) zostają w obiegu, ale **zostają stabilizowane w stosunku do marki rentowej**, mianowicie za 1 markę rentową płaci się 1 biljon (tj. miljon miljonów) marek niemieckich (Reichsmark).

Rząd otrzymał pożyczkę 1.200 miljonów marek rentowych dla umożliwienia mu dalszej egzystencji i dla ewentualnej wymiany marek (Reichsmark) będących w obiegu, a pozatem jeszcze wolno wydać 3000 miljonów marek rentowych dla kredytu prywatnego należycie zabezpieczonego. W ten sposób obieg dorównałby obiegowi przedwojennemu (około 4 miljardów marek w złocie) i byłby mniej więcej 40 razy wyższy, niż ostatni obieg marek) Reichsmark). Już obecnie obieg marek rentowych przekracza 10-krotnie ostatni obieg Reichsmark, **a mimo to marka jest wciąż jeszcze stabilizowana i trzyma się kursu złota, to jest dolar=4.2 marek rentowych!** Słowem okazało się czarno na białem, że wszelkie teorje wywodzące mechanicznie spadek kursu z powiększenia ilości pieniędzy papierowych są z gruntu fałszywe. Decyduje **zaufanie**. Ludność i zagranica mają zaufanie do kierowników banku rentowego, że będą się ściśle trzymali norm przepisanych w ustawie co do wydania tych marek rentowych i że nie nadużyją marki rentowej dla pokrycia deficytu państwowego i dlatego kurs się trzyma.

Zabezpieczenie marki rentowej na hipotece rolnictwa, przemysłu i handlu ma mojem zdaniem drugorzędne znaczenie, bo asygnaty zabezpieczone na majątku Francji mimoto spadły prawie do zera. Sądzę, że nie potrzeba naśladować dosłownie przykładu niemieckiego co do banku rentowego, ale **należy korzystać z doświadczenia niemieckiego i przedewszystkiem odrzucić ogólną waloryzację papierową jako zgubną** i zresztą bezcelową, bo w krótkim czasie doprowadzi do tego, że **marka będzie bezwartościową i nie będzie się jej wogóle przyjmowało**, więc waloryzacja papierowa sama przez się upadnie, ale wyrządzi niezmierzone szkody. Niema więc innej drogi, jak raczej czynić wysiłki dla względnego stabilizowania marki.

Trzeba sobie powiedzieć, że dość już było tego **oszukiwania ludzi na marce** i wreszcie musi państwo przyjąć zobowiązanie zapłacenia swego długu markowego w PKKP wedle kursu obecnego w złocie w pewnym terminie kilkuletnim, określić się mającym. Dług ten jest niewielki, wyniesie kilkadziesiąt miljonów franków, może tyle, co wynosił dług w bonach złotych, wydanych w roku 1923. Należy ustalić, (e w tej wysokości (naprzykład miljon marek za 1 franka złotego) przyjmuje się markę przy wszystkich wypłatach. Należy wydać ustawę, że państwo może zaciągnąć w PKKP tylko dług, w wysokości maksymalnej, obejmującej mniej więcej dzisiejszy deficyt, licząc przez 2 lata, a więc kwartalnie najwyżej do 200 miljonów franków złotych. Na zabezpieczenie tego długu służy cały zapas złota i walut, należący do państwa z utrzymaniem zastawu, ciążącego już dla pożyczki złotej, dalej służyłby na zabezpieczenie tego długu podatek majątkowy, wynoszący 1 miljard franków, a reszta byłaby zwrotną w latach 5 do 10 w złocie. Na dług ten byłyby wydawane obligacje złote, któremi PKKP dysponowałaby w miarę udzielenia państwu pożyczek. Powyżej rzeczonych kwot byłoby państwu zakazane zaciągać długi w PKKP i zakazanemby było PKKP udzielać państwu pożyczek. Statut PKKP należałoby zmienić w ten sposób, ażeby PKKP miała zupełną autonomię, aby była niezależną od rządu, w szczególności rządowi nie przysłużałoby prawo zawieszania w urzędowaniu lub usuwania dyrekcji PKKP, ani też władza dyscyplinarna nad urzędnikami PKKP. **PKKP miałaby obowiązek wedle możności utrzymywania kursu stałego marki polskiej.**

Interwencja PKKP musiałaby się odbywać inaczej, niż dotąd. Obecnie PKKP interwenjuje w ten sposób, że bankom i innym pośrednikom sprzedaje dolary, tylko pośrednicy mają zyski, bo konsument dostaje dolary po cenie wyższej. Należałoby tedy interwencję skierować wprost do konsumentów, a więc w pierwszej linji do miast, związków spożywczych miast i wielkich konsumów, w ten sposób interwencja byłaby skuteczniejszą.

Przy odpowiedniem uporządkowaniu administracji państwowej, wprowadzeniu czynnika bezstronności i zaufania przez prowadzenie polityki rzeczywistej tolerancji ogólnej i pokoju, zwolna wróci zaufanie i będzie można uzyskać **na razie względną stabilizację marki**, aż do wystarania się o znaczniejszą pożyczkę zagraniczną.

Droga byłaby uczciwa i jasna, bo wreszcie państwo przyjęłoby zobowiązania przynajmniej w dzisiejszych minimalnych granicach za markę polską. Droga ta może dać ulgę i zbliżyć do celu. Droga ogólnej waloryzacji papierowej opiera się na nieuczciwej dewaluacji ciągłej, na szkodę bezbronnych posiadaczy marek, pogorszy znacznie sytuację — zamiast ją polepszyć, i w krótkim czasie się sama zapadnie. Trzeba zawrócić, dopóki czas.

Przed kongresem

Kraków, 30 grudnia.

Już w ciągu wczorajszego dnia przyjechało mnóstwo delegatów na kongres PPS; przybyli prawie wszyscy posłowie i senatorzy socjalistyczni, między nimi sędziwy tow. Limanowski. Z gości zagranicznych przybyła towarzyszka Philipps z angielskiej partji pracy. Mają przyjechać tow. dr Leon Winter i Aster, delegaci czeskiej socjalnej demokracji. Większość delegatów przyjedzie dziś rano.

* * *

ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW

W sobotę o godz. 12 w poł. odbyło się posiedzenie ZPPS. Posłowie stawili się prawie w komplecie. Tow. Barlickiego, który jak wiadomo, zrzekł się przewodnictwa, jednogłośnie ponownie wybrano przewodniczącym ZPPS. Tow. Barlicki wybór przyjął. ZPPS obradował nad sprawą ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w sprawach skarbowych i dał dyrektywy w tej sprawie przedstawicielom swoim w komisji skarbowo-budżetowej.

UWAGI

—o—

W czem p. Korfanty nie naśladuje p. Bosela?

HOJNY DAR WIEDEŃSKIEGO FINANSISTY

Nazwisko Bosela znają czytelnicy. Pojawiło się ono w związku z nazwiskiem p. Korfantego, który pomimo chadeckiego antysemityzmu zbliżył się do Bosela finansowo, w myśl zasady, że biljony ciążą ku biljonom — bez względu na różnice wyznaniowe, czy narodowe swoich posiadaczów... I nowy bank, który p. Korfanty zakłada w Krakowie ma powstać do spółki z dzisiejszym potentatem wiedeńskim, a niegdyś — nic nie znaczącym mieszkańcem Czerniowiec.

Jednakże p. Bosel, choć nie Wiedeńczyk, zdobył się na hojny gest w przybranej ojczyźnie. W odpowiedzi na odczyt kanclerza Seipla, wygłoszony w wiedeńskim towarzystwie filozoficznem, a wyjaśniającym, iż skarb austrjacki nie jest w stanie podołać wydatkom na uniwersytet w Wiedniu, na muzea, bibljoteki itd., Bosel oświadczył gotowość wypłacania uniwersytetowi subsydjum w wysokości, wystarczającej na jego utrzymanie, dopóki rząd nie znajdzie się w lepszej sytuacji finansowej.

Obliczają, że ta oferta oznaczać będzie **120 do 150 miljardów koron austr. rocznie.**

Szkoda, że na tym punkcie p. Korfanty, o ile wiemy, nie naśladuje swojego pierwowzoru. Nie słyszeliśmy o żadnym wielkim darze z jego strony na cele publiczne. Słyszeliśmy tylko — bo podnosiły to dzienniki — iż p. Korfanty dysponował co wieczór separatką w hotelu Europejskim i wesoło się tam zabawiał... Naśladownictwo swoje zatem ograniczałby p. Korfanty tylko do zbijania w coraz szybszem tempie kolosalnej fortuny.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA ZWIERCIADEŁ i SZLIFIERNIA SZKŁA

Spółka z ogr. odpow.

poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramkach niklowanych i patentowe na deszczułkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki:

Kraków, Grodzka L. 60, I. p.

Telefon Nr. 4078 fabr. 4225. 4690

Masowy wywóz zboża

Dla porównania kilka cyfr:

kilogram chleba kosztował 29 grudnia z. r. 590 mk, dziś 210 tysięcy, 1 bułka kosztowała 29 grudnia z. r 50 mk, dziś 28 tysięcy.

Cyfry te przemawiają do każdego zrozumiale: nie rozumieją ich tylko czy nie chcą rozumieć wielcy rolnicy i nie chciał ich rozumieć były rząd chjensko-piastowy. Wynika to z ogłoszonego przez „Czas“ upoważnienia byłego rządu z daty Warszawy 10 grudnia, w myśl którego specjalna organizacja wielkich rolników „Kooprolna“ ma prawo wywieźć 40 tysięcy wagonów żyta, jęczmienia i owsa w czasie od 15 grudnia br. do 1-go lipca 1924 pod warunkiem, że uzyskać się mająca z tego wywozu zaliczka w wysokości 10 miljonów dolarów zostanie złożona w bankach zagranicznych na rachunek PKKP. Pod upoważnieniem tem podpisani są pp. Witos, Kucharski, Szydłowski i Chłapowski imieniem rządu, z wyraźnem zastrzeżeniem, że na podstawie jedynie tego dokumentu „kooprolna“ ma prawo pobierać zaliczki w Anglji, Francji lub Holandji na rachunek wywieźć się mającego zboża.

Dokument ten mówi — w uwzględnieniu powyżej podanych cyfr — sam za siebie. W czasie, kiedy wedle notowań giełdy lwowskiej (krakowska widocznie zaniechała swych czynności) cetnar pszenicy kosztuje 19—20 miljonów, cetnar żyta 11,300.000—11,600.000, cetnar owsa 10—10.5 miljonów, cetnar mąki pszennej 40 miljonów, cetnar mąki żytniej 25 miljonów itd., w tym czasie rolnicy z upoważnienia rządu zabierają się do ogołocenia kraju ze zboża pod pozorem, że zbierą w zamian obce waluty na zapłacenie raty podatku majątkowego. Jest to prowokacja głodującej ludności tembardziej rażąca, że absolutnie niema pewności, czy rolnicy — przykłady z niedawnej przeszłości istnieją — ten obowiązek wypełnią.

Czy wywóz zboża jest możliwy i konieczny? Niech na to pytanie odpowie „Czas“, którego o nieżyczliwość dla rolników chyba nikt nie będzie posądzał. W uwagach do powyższego upoważnienia „Czas“ pisze:

„Jak widać z powyższej odezwy, komitet organizacji rolniczej ocenia bardzo optymistycznie możność wywozu większej ilości zboża i podnosi z naciskiem wielkie korzyści płynące stąd dla państwa i rolnictwa. Sprawa jednak nie jest ani tak prosta ani tak jasna. Przedewszystkiem **nie posiadamy dotychczas ścisłej statystyki naszej produkcji zbożowej i nie wiemy dokładnie, jakie ilości zboża mogą być wywiezione bez uszczerbku dla wewnętrznej konsumpcji.** Powtóre, nasze środki przewozowe są absolutnie niewystarczające dla wywiezienia projektowanej ilości ziarna, choćby nawet w przeciągu 4 czy 5 miesięcy. A wkońcu **niewiadomo jeszcze, jak się zapatruje na problemat rząd, który objął ciężki i opłakany spadek po gabinecie Witos-Kucharski** i dążyć musi do rychłego zlikwidowania niebezpiecznych eksperymentów poprzedniego ministra skarbu“.

Że strony więc fachowej i dla rolników przychylnej mamy przyznanie, że niewiadomo, czy wogóle od nas zboże wywozić można i niewiadomo, czy umowa z podpisem p. Witosa odpowiada poglądom p. Grabskiego. Zdaje się, że pod tym względem „Czas“ ma silne wątpliwości. Uznając w zasadzie praktyczność zawierania umów co do wpłaty zaliczki na podatek majątkowy w obcych walutach, zwraca „Czas“ uwagę, że metoda p. Korfantego zawierania umów z przedstawicielami różnych gałęzi przemysłu i produkcji nie znalazła generalnej aprobaty p. Grabskiego, który — co zresztą z doniesień urzędowych wiadomo — umowy te poddał specjalnemu badaniu i nie wszystkie uznał za „koszerne“. Mając takie wątpliwości, zwraca się „Czas“ z następującem ostrzeżeniem pod adresem chętnych do wywozu rolników:

„Zapatrywania i dążenia p. Grabskiego różnią się zasadniczo od poglądów i metod p. Kucharskiego, a już pierwsze jego kroki dowodzą, że **pójdzie innemi drogami.** Należy zatem najpierw upewnić się, czy rząd obecny uzna pełnomocnictwa wystawione przez poprzednich ministrów. P. Grabski już **unieważnił umowy zawarte z kupcami i przemysłowcami przez p. Korfantego,** jako niekorzystne dla państwa. Kto wie, czy plan wywozu zboża, który powyżej przedstawiliśmy, znajdzie jego aprobatę.“

Nam nie chodzi o to, czy p. Grabski zaaprobuje czy unieważni zawartą przez poprzedni rząd umowę; nam chodzi o rzecz zasadniczą: czy wogóle jest dopuszczalnym wywóz masowy zboża w czasie obecnej jego drożyzny, upozorowanej częściowo także brakiem podaży. Wszak we wszystkich sprawozdaniach giełdowych czytamy stereotypowe zdanie: tendencja mocna, transakcje z powodu braku podaży małe. Wynika z tego oczywiście, że rolnicy przetrzymują zboże czy dla celów spekulacji wewnętrznej czy dla przechowania go na wywóz. A czy jest ktoś tak naiwny, któryby uwierzył, że rolnicy dlatego tylko tak palą się do wywozu, aby dać skarbowi dolary? Czy nie należy raczej przypuszczać, że ich „zapał“ idzie w innym kierunku, mianowicie utrzymania ciasnoty na targu, aby nadwyżkę wywieźć na własny rachunek? I trzeba przyznać, że mieliby, tak postępując, rację. Dlaczego rolnicy mają być gorzej traktowani od cukrowników, którzy za zgodą „bez zgody rządu“ wywożą?

Przypuszczamy, że p. Grabski dobrze się zastanowi, zanim przyjmie umowę przez p. Witosa zawartą, umowę zdolną zaostrzyć jeszcze obecne opłakane stosunki.

Wiadomości polityczne

—o—

SOJUSZ CZESKO-FRANCUSKI

Prasa włoska omawia szeroko traktat przymierza między Francją a Czechosłowacją, wskazując, że jest on wynikiem polityki francuskiej, która nie chce dopuścić do izolacji Francji wśród wielkich mocarstw. Sojusze z innemi państwami a między innemi sojusz z Czechosłowacją był zawsze jednem z najpilniejszych dążeń Francji.

KONFERENCJE ROSYJSKO-RUMUŃSKIE

W Odesie rozpoczęła się konferencja sowiecko-rumuńska w sprawach traktatu handlowego. W Tyraspolu spotkają się przedstawiciele rządu sowieckiego i rządu rumuńskiego celem obrad nad sprawą repatrjacji uchodźców.

BAWARJA ŻĄDA REWIZJI KONSTYTUCJI NIEMIECKIEJ

Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Rząd bawarski zamierza w najbliższym czasie przedłożyć rządowi Rzeszy memorjał o potrzebie rewizji konstytucji wejmarskiej w duchu federalistycznym.

Kalendarz Robotniczy PPS
na rok 1924

jest do nabycia w **administracji „Naprzodu“** po cenie 470.000 mk. Wysyłka na prowincję tylko za gotówkę.

Kołowacizna zerowa

Podobno uczeni astronomowie, którzy wciąż mają do czynienia z mierzeniem przestrzeni niebieskich i z liczbami zawrotnemi dla zwykłego śmiertelnika, jak różne kwadry, kwinty czy septyljony, przestają się zupełnie orjentować w sprawach codziennych. Stąd najniesłuszniej ludzie zwyczajni, a szczególnie żony, tudzież teściowe astronomów, posądzają ich o t. zw. kręćka, kołowaciznę, czy coś w tym rodzaju.

Pyta naprzykład żona zapatrzonego w teleskop astronoma:

— Udało mi się bardzo tanio kupić bluzkę jedwabną. Zgadnij, ile dałam?

Zaś mąż roztargniony:

— Bo ja wiem. Kilka kwintyljonów, co?

Do niedawna tacy astronomowie stanowili śliczny temat dla pism humorystycznych. Ale mijają te czasy. Teraz powyższego rodzaju kołowacizna walutowo-zerowa staje się objawem powszechnym. Ludzie skądinąd zupełnie normalnie i bez obciążenia dziedzicznego przestają się orjentować w cyfrach. Prawdopodobnie wkrótce psychiatrzy znajdą na tem polu nadzwyczajne pole do studjów.

Kilka scenek choćby z życia rodzinnego, w zupełnie normalnym domu.

Papa się goli. Kupił sobie maszynkę, gdy nie mógł się pogodzić z podnoszeniem cen przez golarnie, początkowo co tydzień, następnie co drugi dzień i wreszcie dwa razy dziennie.

Do papy podbiega złotowłosa ośmioletnia Zosia:

— Niech mi tatuś da dwa miljony.

— Na cóż ci dwa miljony? Dla mamusi?

— Nie. Jedna biedna kobieta śpiewa na podwórzu, chciałam jej przez lufcik wrzucić!

Papa z powagą tłumaczy, iż dla ubogiej śpiewaczki wystarczy 5 tysięcy. Transakcja dochodzi do skutku. Zosia się godzi i przyjmuje od papy 5 tysięcy do wyrzucenia za okno, dodaje jednak:

— Dam jej 5 tysięcy. Ale mamusia mówiła, że teraz miljon nic nie znaczy, więc ja chciałam dać jej więcej, żeby coś znaczyło.

Papierek leci za okno.

Mamusia nigdy nie mogła się pogodzić z nowymi sposobami liczenia. Zera wciąż jej się kręciły. — Ilekroć mąż zwracał jej na to uwagę, oświadczała słusznie, iż na pensji w czasach młodych lat nie uczono wyższej matematyki. Właśnie od kilku dni mamusia była gorączkowo zajęta szukaniem sukni gotowej. Byleby była modna, gustowna i nie droga. Każda z oszczędnych pań, która przechodzi ła takie chwile, wie, że w tym celu trzeba obejść najmniej ośmnaście magazynów, aby nabrać gustu i zaoszczędzić kieszeń mężów.

Po wyjściu z ośmnastego magazynu wraca zwykle do pierwszego, w którym tymczasem ceny podniesiono o 180 albo 250 procent.

Po wielu zatem męczarniach, westchnieniach, okrzykach oburzenia i t. d. mamusia wraca zamyślona do domu. Znalazła odpowiednią suknię. Ale czy mąż da tyle.

Kręci się po domu. Mąż siedzi przy biurku i pisze coś, czy liczy.

— Mężusiu!

— Słucham.

— Czy mógłbyś mi dać dziś 80 tysięcy?

— Owszem. Dobrze.

Westchnienie ulgi. Łatwo poszło. Mąż otwiera pugilares. Mamusia przez chwilę zajęta jest stawianiem synka do kąta. Załatwiwszy tę czynność, zbliża się do biurka po pieniądze. Leży papierek stutysięczny. Osłupienie.

— Co to znaczy?

— Nie mam drobniejszych. Dałem ci całe 100 tysięcy.

— Cóż za drwiny z żony i matki dzieciom? I to przy dzieciach!

Małżonek nie rozumie, o co chodzi?

— Ja go proszę o pieniądze na suknię, a on mi kładzie sto tysięcy. Nago na ten raut pójdę?

Łzy. Migrena. Tylko mężczyzna może być takim cynikiem. Bardzo rozsądnie robią te żony, które znajdują sobie inne źródła dochodów. Nikogo nie trzeba potępiać. Oho!

Poczem okazało się, że pani myślała o 80 miljonach. Ale trzeba być koniem, żeby się domyśleć.

Gdy pewnego dnia Balbina, wróciwszy z miasta, oświadczyła, że rzeźnicy strajkują i pozamykali jatki, pani sama poszła po zakupy. Relacja Balbiny była ścisła.

Jednakże nie podobna się dać teroryzować. Właśnie szła baba z kaczkami. Chwała Bogu. Krótki targ, westchnienie, „Jezus Marja!“ Chwila namysłu, poczem kaczki z babą powędrowały do kuchni.

— Mężusiu!

— Słucham cię.

— Daj mi 6 miljardów.

Mąż z niepokojem spojrzał na żonę.

— Źle się czujesz?

— Nie, zupełnie dobrze. Dajże te 6 miljardów.

— Ależ ja tyle pieniędzy razem jeszcze nie widziałem.

Osłupienie. Urażone spojrzenie. Błyski pogardy w oczach.

— Cóż miałam zrobić? Jatki zamknięte. Niema mięsa. Kupiłam 3 kaczki. Baba czeka w kuchni. Nie chcesz, nie daj! Gotuj sam obiady, bo ja bez pieniędzy nie potrafię.

— Po czemuż te kaczki?

— Po dwa miljardy.

— Chyba miljony?

— Czego ty się pastwisz nademną? Ktoby się w tem połapał? A ty niby jesteś inteligentny, a nigdy się nie domyślisz.

Omyłki z zerami zaczęły chmurzyć horyzont małżeński. Pani poczęła mówić o rozwodzie. Bo tam, gdzie jest różnica zdań, najlepiej się zgodnie rozejść. Wszelkie rozsądne i jeszcze do ludzi podobne kobiety tak robią.

Swary bywały coraz częstsze, bo mąż był brutal. Raz naprzykład zwrócił uwagę żonie, że dwa miljony za kurs dorożki to szaleństwo.

— Ja chciałam mu dać 200.000, ale tak mi się jakoś pokręciło.

Robienia rachunków miesięcznych pani stanowczo odmówiła.

— Zawsze mi tyle zer wychodzi, że nie mieści się w jednym wierszu.

Mąż zaczął wzdychać do waloryzacji pieniądza.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 grudnia.

Dział inseratowy „Naprzodu"

przechodzi z Nowym Rokiem pod zarząd własny Administracji „Naprzodu" i mieścić się będzie w jej lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, parter, oficyny, gdzie będą odtąd przyjmowane ogłoszenia do „Naprzodu".

—ooo—

SPIS LUDNOŚCI DLA CELÓW PODATKOWYCH. Na murach miasta Krakowa ukazały się obwieszczenia o spisie ludności dla celów podatkowych. Spis rozpoczął się wczoraj i potrwa do końca stycznia 1924. Szczegóły w afiszach.

O UNORMOWANIE POBORÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W dniu wczorajszym przybyła do biura prezydenta Federowicza delegacja urzędników miejskich z prezesem st. r. Kubalskim, w sprawie unormowania systemu obliczania pensji urzędników wedle nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Prezydent przyrzekł, że unormowanie poborów pracowników miejskich nastąpi w ciągu stycznia.

OD ZWIĄZKU OCHRONY LOKATORÓW otrzymujemy następujące pismo: W obradach właścicieli realności oraz rzekomego Związku lokatorów i assesorów mieszkaniowych w magistracie krakowskim, Związek ochrony lokatorów Rzeczypospolitej polskiej udziału nie brał. Na samowolną uchwałę właścicieli realności w sprawie nadmiernego podwyższenia czynszów Związek poweźmie wyjaśniające stanowisko po wiecu, który odbędzie się w przyszłym tygodniu.

WYKŁAD ILUSTROWANY MUZYKĄ. Dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór odbędzie się w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek A—B 39) wykład Jana Pietrzyckiego na temat: „Starowłoskie pastorałki, a polskie kolendy". Wykład ilustrowany będzie muzyką prześlicznych włoskich pastorałek, oraz najpiękniejszych kolend polskich.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie zmienne, śnieg, mroźno, silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH „KRAKUSA" NA ZABŁOCIU. Rada zawiadowcza fabryki „Krakus" urządziła w dniu wczorajszym z okazji walnego zgromadzenia Spółki uroczystość zwiedzenia obszernych zakładów fabrycznych przetworów wyskokowych „Krakusa" na Zabłociu w Podgórzu. Na uroczystość przybyli reprezentanci ministerstw skarbu, oraz przemysłu i handlu w osobach: wiceministra dr. Mikuleckiego, dyrektora departamentu Leśniowskiego, naczelnika wydziału Grabowskiego, wszystkich z ministerstwa skarbu, dalej naczelnika wydziału wielkiego przemysłu inż. Kowalewskiego, st. refer. Barabasza i naczelnika departamentu ceł Danielewicza. Krakowskie władze reprezentowali: wojewoda Kowalikowski, starosta dr. Bal, prezes Izby skarbowej dr. Greger, prezes dyrekcji kolei inż. Prachtel z nadinspektorem Polmanem, szef wydziału bezpieczeństwa w województwie Krupiński z dyrektorem policji dr. Styczniem, inspektorowie pracy Smyczyński i inż. Lipczyński, inspektor przemysłowy Ostrowski, prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami Sarem i Wielgusem, naczelnik akcyzy dr. Zawądzki, wiceprezes Izby handlowej Peroś, z pp. dr. Beresem i dr. Josefertem, liczni przedstawiciele świata przemysłowego, stowarzyszeń kupieckich, reprezentanci prasy, oraz akcjonarjusze spółki przybyli z całego kraju. W imieniu spółki o godz. 11 rano przywitał gości prezes Rady nadzorczej p. A. Ungar, przedstawiając rozwój tego poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, poczem goście w trzech grupach zwiedzili olbrzymie zakłady fabryczne. Zakład składa się z czterech wielkich grup, a to: gorzelni przemysłowej, rafinerji spirytusu, fabryki wódek i likierów oraz jedynej obecnie na ziemiach polskich fabryki potażu. O wielkości zakładów świadczy ich produkcja spirytusu, wynosząca rocznie 500 wagonów, oraz produkcja potażu w ilości 200 wagonów rocznie. Zakład posiada cały szereg wielkich maszyn, urządzonych nowocześnie. Dla ilustracji wielkości Spółki „Krakus" dość wspomnieć, że tytułem podatku państwowego wypłaca przedsiębiorstwo obecnie 6—7 miljardów marek dziennie. Po zwiedzeniu fabryki goście byli podejmowani w biurach fabryki śniadaniem, w czasie którego przemawiali prezydent Federowicz i wiceminister dr. Mikulecki, podnosząc znaczenie „Krakusa" dla gospodarstwa państwowego i rozwoju przemysłu krajowego. Gości podejmowali z niezwykłą uprzejmością dyr. Seidenfrau, prezes Ungar, dyr. Sowiński, dyr. Dutkiewicz oraz cały personal urzędniczy.

Po południu w sali Izby handlowej odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy spółki.

Pogrzeb śp. Włodzimierza Tetmajera

Wczoraj w Bronowicach Małych o godz. 9 rano odbył się pogrzeb śp. Włodzimierza Tetmajera.

Mały bronowicki kościółek zaledwo mógł pomieścić delegacje, znajomych i przyjaciół zmarłego, oraz szereg mieszkańców Bronowic. Przybył wojewoda Kowalikowski, miasto Kraków reprezentował wiceprezydent Wielgus, przybył również b. min. oświaty prof. Kumaniecki. Z wojskowości byli obecni: gen. Czikel i Dziewanowski, pułkownicy Frendel i Przędzimirski oraz podpułk. Kostrzewski. Prócz tego była delgacja 8 pułku ułanów, 6 pułku artylerji polowej, oraz delegacje D. O. K. V., K. O. W., Związku Strzeleckiego, Związku b. legjonistów i Tow. plastyków.

W środku kościoła na katafalku ubranym w zieleń stała czarna trumna z ciałem śp. Wł. Tetmajera, wokół otoczona wieńcami. O godzinie 9 i pół ks. infułat Wądolny odprawił przy głównym ołtarzu uroczystą mszę żałobną z asystą, podczas której pieśni żałobne odegrała orkiestra 20 pp., poczem po pokropieniu zwłok i odprawieniu egzekwiji, wyniosło trumnę z kościoła 4 bronowickich chłopów, sąsiadów zmarłego.

Uformował się pochód. Na czele jego szedł długi łańcuch wieńców.

Powszechną uwagę zwracał na siebie wieniec z białych chryzantem o szarfach biało-czerwonych z napisem: Gorącemu i szlachetnemu sercu — Józef Piłsudski. Dalej niesiono wieńce z napisami: „Długoletniemu ukochanemu Prezesowi — Związek Strzelecki", „Szermierzowi o niepodległość — Legioniści", „Temu, który ukochał lud — Gmina Wola Justowska", „Drogiemu tatusiowi — Dzieci", „Kochanemu przyjacielowi pułku — 8 pułk ułanów", „Kochanemu sąsiadowi — Nikiel", „Kochanemu i miłemu sąsiadowi — rodzina Bryłów", dalej wieńce od Załogi krakowskiej, Głównej szkoły przemysłowej itd. Za klerem na saniach zaprzężonych w trzy pary koni ubranych zielenią wieziono trumnę. Na każdym z koni po prawej stronie jechał wieśniak w krakowskiej sukmanie, które śp. Włodzimierz Tetmajer tak lubił. Za trumną postępowała rodzina, dalej przedstawiciele województwa, miasta, wojskowości, znajomi i przyjaciele, wreszcie długi orszak bronowickiego i okolicznego włościaństwa.

Słońce rzucało swe blade promienie na śnieg, gdy kondukt stanął przed bramą bronowickiego cmentarza. Znów chłopi bronowiccy wzięli trumnę na ramiona i ponieśli nad otwarty grób — gdzie spoczywa już syn śp. Tetmajera, poległy na froncie bolszewickim w roku 1920.

Nad grobem przemawiał malarz W. Wodzinowski, żegnając serdecznie zmarłego imieniem Związku plastyków polskich i podnosząc jego zasługi na polu malarstwa.

„W Polsce — mówił W. Wodzinowski — niestety, nie wszystko jest tak, jak sobie wyobrażałeś, jak myśmy sobie wyobrażali. I dziś w tym dniu, który biskupi polscy przeznaczyli na dzień postu i modlitwy o zjednoczenie i uspokojenie narodu polskiego, dziwnym losu zrządzeniem Ty stoisz przed tronem Bożym, by tam być naszym orędownikiem. Rodzinie swej nie zostawiłeś majątku, ale pozostawiłeś jej imię czyste i pamięć prawego Polaka, zostawiłeś nazwisko, przed którym każdy swe czoło skłoni".

Po przemówieniu prof. B. Pochmarskiego, który w gorących słowach nakreślił niepodległościową działalność śp. Tetmajera i pożegnał Go w imieniu Związku strzeleckiego i Związku b. Legjonistów, przemówił jeden z wieśniaków z Bronowic żegnając Zmarłego, jako szczerego przyjaciela ludu — poczem trumnę spuszczono do grobu.

Śp. Włodzimierz Tetmajer spoczął na cmentarzu bronowickim, obok syna swego — wśród ludu bronowickiego, który tak ukochał.

* * *

Z powodu zgonu śp. Włodzimierza Tetmajera na ręce wojewody krakowskiego nadeszły następujące kondolencje:

Wobec zgonu Włodzimierza Tetmajera proszę wyrazić odemnie kondolencję Rodzinie, miastu i zrzeszeniom artystycznym. Minister Dr. Bolesław Miklaszewski.

Imieniem kapituły orderu „Odrodzenia Polski", oraz własnem mam zaszczyt złożyć na ręce Pana Wojewody wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Członka Kapituły śp. Włodzimierza Tetmajera z prośbą o przesłanie ich rodzinie Zmarłego. Kochanowski, kanclerz orderu „Odrodzenia Polski".

Prezydent ministrów przesłał na ręce pani Włodzimierzowej Tetmajerowej telegram następującej treści: W imieniu rządu Rzeczypospolitej przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci wielkiego syna Ojczyzny.

W imieniu Związku zawodowego artystów-malarzy z Warszawy złożył wieniec prezes Związku art.-malarzy Kazimierz Strzemiński.

Jak drożał chleb w grudniu

W ciągu grudnia br. ceny chleba w Krakowie osiągnęły rekordową ilość podwyżek. W 30-tu dniach, na które przypadało 8 niedziel i świąt podwyższono cenę chleba aż 10 razy. Dnia 1 grudnia bochenek chleba kosztował 210 tys. mk., dnia 4 grudnia 240 tys. mk. 5 grudnia 250 tys. mk, 6 grudnia 260 tys., 11 grudnia 290 tys., 14 grudnia 310 tys., 18 grudnia 344 tys., 19 grudnia 350 tys., 20 grudnia 370 tys., 27 grudnia 390 tys. i wreszcie 28 grudnia 420 tys. mk. Ogółem zatem podwyżka cen chleba w ciągu grudnia b. r. wyniosła równych 100 procent.

Krakowowi grozi wstrzymanie dostaw cukru kontyngentowego

Związek cukrowni, jak słychać nie będzie korzystał z kredytów akcyzowych od cukru, wobec czego kooperatywy, konsumy i miejski zakład aprowizacyjny pozbawione będą kredytów na pokrycie podatku rządowego od cukru już w najbliższym miesiącu. Grozi to wstrzymaniem dostaw cukru kontyngentowego dla Krakowa. W razie nadejścia transportów stycznowych cena 1 kg. grysiku wyniesie około 1 milj. mk.

Krakowski konsum klerykałów puszcza cukier na pasek

W Związku konsumów klerykalnych przy placu Marjackim 3 nabył niejaki Türk dwa worki cukru od jakiegoś radcy miejskiego z klubu chrześcijańsko-społecznych, rzekomo dyrektora tego konsumu i niejakiego Wilmana, który w takich interesach tego konsumu klerykałów pośredniczy. Ci sami panowie sprzedali ten sam cukier poraz drugi jakiemuś ajentowi handlowemu z ulicy Wiślnej. Sprawa dostała się w ręce policji i tu rozpoczęły kroki osoby wysoko postawione, aby skandalowi zapobiedz.

—ooo—

W KLUBIE SPORTOWYM „CRACOVIA" utworzyła się sekcja łyżwiarska, która uzyskała od zarządu ślizgawki w parku krakowskim dla swych członków znaczne zniżki. Członkowie sekcji będą mieli sposobność ćwiczenia w jeździe sztucznej i szybkiej, oraz w hockey'u na lodzie pod kierownictwem wybitnych łyżwiarzy krakowskich. Wszelkich wyjaśnień udziela i wpisy przyjmuje sekretarjat klubu sportowego „Cracovia" w lokalu klubowym ul. Stolarska 1, 6, I piętro, oficyny, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6 do 8 wieczorem.

MILJONÓWKA. W sobotnim ciągnieniu wylosowano numer 2523188, sprzedany w Żółkwi.

KRWAWY NAPAD. Onegdaj późnym wieczorem wracali z kina „Oniek" 19-letni Mojżesz Reiss i 38-letni Tobiasz Rymianow. Kiedy przechodzili ul. Krakowską, zostali napadnięci przez nieznanych im osobników, którzy zadali swym ofiarom kilka pchnięć nożami. Reiss został ranny w lewą łopatkę, a Rymianow w prawą pierś. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało Reissa do szpitala, zaś Rymianowa oddano opiece domowej. Jako podejrzanych o powyższy napad aresztowano Jakóba Rotenberga vel Zuckera, bez zajęcia, zamieszkałego przy placu Nowym l. 7.

—ooo—

Kradzież całej kopalni nafty

W lecie b. r. firma naftowa w Borysławiu „Lenartowicz, bracia Rylscy i Ska“ zmontowała szyb naftowy, aby z wiosną rozpocząć prace wiertnicze. Dozorcą tego szybu był Bernard Eisenstein, jak się okazało, szuler i hulaka. Korzystając z braku kontroli, sprzedawał on urządzenie szybu, przedstawiające wartość ponad 30 miljardów marek. Kocioł parowy, wartości 7 miljardów sprzedał za 600 mil., maszynę wiertniczą za 160 mil., pasy z sierści wielbłądziej za 1 mil., dynamo maszynę za 16 mil., itd. Otrzymane pieniądze przegrywał w karty. Maszyny te kupowali od niego: Aron Wegner, Izaak Hirschhaut, Izaak Borgmann, Janek Bloch, Jonas Agid, Samuel Luks, Moses Berstein, Samuel Rischeles, Leon Brunengraber i Jakób Schmer. Pełnomocnik tej firmy inż. Ogiński dopiero od postronnych osób dowiedział się o sprzedaży urządzenia szybu. Eisenstein zbiegł tymczasem. Ujęto go jednak w czasie gry w karty w Samborze.

Wszyscy jego „nabywcy“, bojąc się aresztowania za blatnictwo, złożyli na obronę swą znaczniejszą gotówkę. Jak doniesiono policji, zamierzali oni przekupić prokuratora, aby ich nie aresztował, wynajęli Mozesa Reicha, który miał im dostarczyć „świadków“, iż maszyny te sprzedawał im Eisenstein, z polecenia inż. Ogińskiego. Znawcy stosunków borysławskich twierdzą, iż podobna akcja miała szanse powodzenia.

Na śledztwo wyjechał ze Lwowa wywiadowca Pysznik, który wraz z miejscowym komisarzem Dydusakiem pomieszał plany interesowanych i aresztował Reicha. Blatnicy pozostają dotychczas na wolności Są oni właścicielami składów, kupcami i dobrze sytuowani materjalnie. Sprzedane części szybu odebrano od nich, tylko dynamo znajduje się w tartaku Ambacha w Starzewie. Dalsze śledztwo prowadzi prokuratorja w Samborze.

—ooo—

WESOŁY SYLWESTER
W STARYM TEATRZE
(Humor—Piosenka—Taniec)

Wystąpią najznakomitsi artyści scen warszawskich i krakowskich

J. Madziarówna, C. Jabłońska, J. Kozlowska, W. Łoskot, J. Cesarski, E. Karasiński, S. Sempoliński, S. Turski.

Akompanjament: Dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

I. Wieczór o godzinie wpół do 8 mej wieczór
II. Wieczór o godzinie 10-tej w nocy

o godzinie 12½ w nocy
WIELKA REDUTA

Bilety do nabycia w niedzielę 30 b. m. od 10—1 i od 3—6 w Starym Teatrze, w poniedziałek 31 b. m. u J. Lipskiego, Sławkowska 8

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Gwałtu co się dzieje“ powtórzone będzie dzisiaj wieczorem, jutro i we wtorek wieczór. Dzisiaj po południu „Betleem polskie“ L. Rydla. Najbliższe powtórzenie „Carewicza Aleksego w czwartek 3 stycznia.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę pop. „Pokojówka szuka miejsca“. Komedja Heltaia „Kaprys kobiecy“ z pp. Modzelewską Marją, Kwiatkowskim, Wesołowskim w głównych rolach powtórzona będzie dziś o godz. 8 wieczorem oraz w środę 2 stycznia i w czwartek 3 stycznia. „Noc Sylwestrowa“ obejmuje bogaty i urozmaicony program, na który złożą się groteska K. A. Czyżowskiego „Tajemnicze rozwiązanie“, tegoż autora obrazek sylwestrowy „Muzeum z ludzkich cieni“, z pp. Skalską, jako „księżniczką miłości“ i p. Brzeskim, jako „księciem karnawału“, satyryczną aktualną rewją Jadwigi Migowej „Kraków w piekle“, w której przesuną się znane na bruku krakowskim postacie. W części kabaretowej wystąpią pp. Frenkiel, Turski, Sempoliński, I. Kozłowska, Cesarski, Jabłońska, Rella i Kownacka.

OPERETKA. Dziś w niedzielę popoł. „Ostatni walc“, wieczorem wodewil St. Turskiego „Krowoderskie Zuchy“ ze współudziałem pp. Kolman, Koszutskich i Winklera. „Krowoderskie Zuchy“ powtórzone będą jutro w poniedziałek i pojutrze we wtorek wieczorem. Jutro w poniedziałek o 11.15 w nocy „Noc Sylwestrowa“ z zajmującym programem z udziałem najwybitniejszych artystów naszej sceny.

PORANEK SYMFONICZNY CZAJKOWSKIEGO odbędzie się dziś w niedzielę 30 bm. o godz. 11. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 w teatrze miejskim.

TEATR MARJONETEK. We wtorek 1 stycznia o godz. 11 przed południem w sali teatru im. Słowackiego występuje p. Hemzaczek z premjerą swego teatru kukiełek, tym razem baśnią pt. „Zaczarowany las“. Kasa teatralna sprzedaje bilety w cenie 50 proc. niższej od zwyczajnych.

—ooo—

Z zagranicy

INŻYNIER EIFEL, twórca znanej wieży, zmarł w Paryżu.

BOMBY WĘGIERSKIE. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Csongradu: Sprawcy zamachu bombą zostali już ujęci w liczbie 15 młodych ludzi, wśród nich znajduje się także prezes miejscowej organizacji stowarzyszenia budzących się Węgier, naczelnikiem Juljusz Töröki. W mieszkaniu jego znaleziono materjał obciążający. Bombę rzucił prawdopodobnie niejaki Völöny Mikołaj, 24 letni młodzieniec, w którego mieszkaniu znaleziono broń i materjały wybuchowe.

ZAMACH NA REGENTA JAPONJI. Z Tokio donoszą, że osobnikiem, który usiłował wykonać zamach na księcia regenta, jest syn senatora Sumby. W związku z tem policja dokonała szeregu aresztowań wśród anarchistów. Gabinet na znak protestu przeciw zamachowi podał się do dymisji. Zgodnie z przewidywaniem książę regent dymisji nie przyjął. Silne kordony policji strzegły całą noc wejścia do domu prezydenta Jamamoto i ministra spraw wewnętrznych Goto. Władze obawiają się rozruchów.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Gwałtu co się dzieje“.
Poniedziałek: „Gwałtu co się dzieje“.
Wtorek przed poł.: Teatr marjonetek, po poł.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Gwałtu co się dzieje“.

Teatr Bagatela

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Ostatni walc“, wiecz.: „Krowoderskie zuchy“.
Poniedziałek o g. 8: „Krowoderskie zuchy“. O g. 11 w nocy: „Noc Sylwestrowa“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleją Krasińskiego 8. Dom górników).

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Środa 2 stycznia: „Zarys historji polskiej“ (wykł. VIII.) — red. Korolewicz.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela: Jan Pietrzycki: Starowłoskie pastorałki, a polskie kolendy (z ilustracją muzyczną).

Kinoteatry

Uciecha: „Jak w raju“, komedja w 6 aktach.
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty“.
Promień: „Parisette“, serjowy dramat francuski.
Reduta (Lubicz 15): Wesoły program poświąteczny „Księżniczka Terabak“, 5-aktowa komedja z Lyą Marą i amer. farsa z Fettym.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

KALENDARZYK ROBOTNICZY NA ROK 1924. Nakładem Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie ukazał się kieszonkowy Kalendarzyk Robotniczy na rok 1924 o wygodnym formacie. Prócz kalendarium na rok 1924 i kalendarzyka politycznego zawierającego najważniejsze daty z rozwoju ruchu wolnościowego i socjalistycznego znajdujemy w nim raptularzyk, dalej szereg interesujących wiadomości o ziemi, o rasach, narodach, wyznaniach i językach, wiadomości i dane statystyczne o Polsce współczesnej, o płaceniu podatków itd. Bardzo pożyteczny jest poradnik prawny (dla Królestwa), objaśnienie o czasie pracy i urlopach. Szeroko i szczegółowo jest potraktowany ruch spółdzielczy, zawierający spis spółdzielni należących do ZRSS, wreszcie ustęp o ruchu zawodowym. Kalendarzyk ów dzięki zwięzłemu podaniu mnóstwa informacyj pierwszorzędnej wartości jest niezbędnym dla każdego zorganizowanego robotnika.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“. Z początkiem stycznia 1924 r. rozpocznie wychodzić w Warszawie nowy tygodnik poświęcony wszelkim objawom sztuki współczesnej. Stawia on sobie cele informacyjne przedewszystkiem; na treść jego składać się będą: ankiety i wywiady, korespondencje ze stolic europejskich, listy z głównych miast Polski, obfita kronika zagraniczna i miejscowa, recenzje z nowych książek, premjer teatralnych i kinowych, sprawozdania z dziedziny muzyki i plastyki, odcinek nowelistyczny i felieton aktualny, wyjątki z dzieł znakomitych pisarzy przed ich ukazaniem się w odbitce książkowej, uwagi polemiczne, rubryka organizacyjna stowarzyszeń artystycznych, dział bibljograficzny, wreszcie wolna trybuna t. zw. „pikadorczyków“ p. n. „Gilotyna“. Pismo ukazywać się będzie w formacie dużej czwórki gazetowej. Jako współpracownicy biorą w niem udział wszyscy wybitni skamandryci. Cena egzemplarza równa podwójnej cenie dziennika warszawskiego. Adres redakcji: Złota 8.

DZIEŁA KAZIMIERZA TETMAJERA. Nakładem Instytutu wydawniczego Bibljoteka Polska w Warszawie wyszły w pięknem wydaniu zupełnem Poezje Kazimierza Tetmajera, zebrane w czterech tomach, oraz tegoż autora „Na skalnem Podhalu“ w dwóch tomach.

NOWE POEZJE JANA PIETRZYCKIEGO. Nowe wydanie ostatniej serji poezji Jana Pietrzyckiego pod tytułem: „O Bogu marmurowym“ (z portretem autora) ukazało się w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Wydanie zostało uzupełnione całym szeregiem nowych poezji Pietrzyckiego z cyklu: „Pod niebem Włoch“.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 30 grudnia.

O POCHWALENIE ZAJŚĆ Z 6-GO LISTOPADA

Przed sądem okręgowym karnym, pod przewodnictwem s. o. Dr. Stubera, toczyła się w sobotę 29 grudnia br. rozprawa główna o występek z § 305 uk. (pochwalanie czynów ustawą zakazanych), **przeciw plutonowemu miejskiej straży pożarnej, Stanisławowi Sikorze.**

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu Sikorze, **że w Krakowie 6 listopada br. publicznie i przed ludźmi zachwalał i starał się usprawiedliwić czynności przez ustawę zakazane, mianowicie wyraził się o robotnikach, którzy tego dnia strzelali na ulicy Basztowej i Dunajewskiego do żołnierzy: „dobrze zrobili, tak powinni byli zrobić“.**

Obwiniony Sikora do winy się nie poczuwa, zaprzecza, jakoby użył słów, objętych oskarżeniem. Przyznaje natomiast, że w chwili, kiedy Dr. Michalski wyjechał karetką pogotowia na Strażnicę i krzyczał z wozu: „stało się nieszczęście, wojsko złożyło broń“, obwiniony klasnął w dłonie i zawołał: „brawo, nie będzie rozlewu krwi!“. Następnie wśród kolegów mówił o ciężkiem położeniu klasy robotniczej i o tem, że żołnierz jest robotnikiem, ubranym w mundur.

Świadek Dr. Wiktor Michalski, lekarz Pogotowia ratunkowego, zeznał zgodnie z aktem oskarżenia. Świadek nie wnosił doniesienia, lecz na życzenie naczelnika straży Obidowicza, lekarz naczelny Pogotowia ratunkowego, dr. Zapałowicz, przesłał doniesienie prezydentowi miasta, a prezydent Federowicz odstąpił sprawę sądowi. Na zapytanie obrony świadek **nie może wykluczyć,** czy oskarżony powiedział te słowa: „nie będzie przelewu krwi“, gdyż świadek był w czasie zajścia nerwowo podniecony. Świadek pamięta jednak, że oskarżony użył wyrażenia: „brawo, dobrze zrobili i t. d.“ nie po pierwszych słowach świadka: „żołnierze złożyli broń“, lecz po dalszych słowach „robotnicy strzelają do żołnierzy“.

Obrońca adw. dr. Rosenzweig w przemówieniu swojem wykazał, że nie można polegać wyłącznie na zeznaniach Dr. Michalskiego, który w chwili zajścia, w zamieszaniu i podnieceniu, mógł nienależycie ocenić wolę obwinionego i tendencję jego słów i zawnioskował przesłuchanie dalszych świadków. Sąd postanowił **rozprawę odroczyć** dla przesłuchania dalszych świadków obrony i oskarżenia.

Wrażenie na sali rozpraw wywarło oświadczenie Dra Michalskiego, że wedle urzędowych informacji spodziewano się w dniu krytycznym ofiar około godziny 10 przed południem, wezwano jednak pogotowie już o godz. 8'30 przed południem.

—ooo—

Marszałek Rataj o konferencji prawników w sprawie pełnomocnictw skarbowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 grudnia.

Marszałek Sejmu Rataj udzielił dziennikarzom następujących informacyj o konferencji prawników w sprawie pełnomocnictw skarbowych dla rządu. Zgromadzeni prawnicy postawili 3 pytania: 1) czy projekt rządowy zgodny jest z konstytucją, 2) jeżeli tak — czy możliwe są zmiany natury formalnej, któreby usunęły wątpliwości, 3) jeśli niemożliwe — jak należy postępować, aby wobec trudności technicznych umożliwić merytorycznie sanację skarbu i reformę walutową.

Prawnicy odpowiedzieli, że **w zasadzie projekt rządowy nie jest sprzeczny z konstytucją**, ale wymaga **pewnych zmian**, któreby wątpliwości w tej mierze usuwały, mianowicie natury formalnej. Wobec tego odpowiedź na pytanie pod 3) odpada.

To oświadczenie prawników **marszałek uważa za wystarczające.** Marszałek rozumie, że z projektu rządowego należy **usunąć te zwroty**, które prezydentowi Rzeczypospolitej nadają swobody ustawodawcze w zakresie sanacji skarbu.

Wielka rola Polski w polityce angielskiej

(PAT) **Wiedeń**, 29 grudnia.

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Londynu: W kołach politycznych krążą już szczotkowe odbitki stycznioweg numeru „Fortnightly Reviev“, który znajduje się już na prasie. Numer ten przynosi artykuł o wytycznych nowej polityki angielskiej, którą uprawiać miałby gabinet robotniczy czy też gabinet liberalny po objęciu spadku Baldwina. W artykule powiedziane jest, że Anglja musi powrócić do czynnej polityki na kontynencie, a to na następujących zasadach: 1) ściślejsze stosunki między Anglją a Belgją, oraz między Anglją a małą ententą, 2) **sojusz między Londynem, Berlinem, Warszawą, Moskwą,** po przyjęciu Niemiec i Rosji sowieckiej do Ligi narodów i **uzdrowieniu finansów polskich** przy pomocy angielskiej. **Polska w takim razie porzuci rolę nieprzebytego wału między Niemcami a Rosją;** 3) udział Anglji w koncernie śródziemnomorskim włosko-hiszpańskim w zamian za desinteressement Anglji w sprawach Grecji na korzyść Włoch, 4) finansowa i gospodarcza reorganizacja Turcji.

POLSKA PRZEWODNICZYĆ MA NA WSCHODZIE

(PAT) **Berlin**, 29 grudnia.

„Vossische Ztg.“ omawiając powyższy artykuł, zauważa, że w nowem ugrupowaniu miałaby odegrać **szczególną rolę Polska.** Pismo donosi o tem na podstawie wysiłków Rumunji czynionych w kierunku **wciągnięcia Polski do małej ententy.** W londyńskich kołach politycznych, jak donosi „Vossische Zeitung“, już teraz wyrażają zapatrywanie, że z powodu **rywalizacji między Warszawą a Pragą** zanosi się na rozpadnięcie małej ententy i utworzenie **nowej wschodnio-europejskiej grupy państw pod przewodnictwem polsko-rumuńskiem.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 28 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw we wnętrznych w sprawie statutu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, projekt zmiany rozporządzenia Rady ministrów z 30 sierpnia br. w sprawie przeprowadzenia spisu ludności na Górnym Śląsku, w ziemi wileńskiej, z wyjątkiem powiatu brasławskiego i na przyłączonej części b. pasa neutralnego polsko-litewskiego, rozporządzenie przyznające niektórym uzdrowiskom charakter użyteczności publicznej, rozporządzenie o przeniesieniu urzędników służby zewnętrznej ministerstwa spraw zagranicznych w stan rozporządzalności i załatwiła kwestję organizacji zarządu państwowych gmachów reprezentacyjnych.

Złoto z banku austro-węgierskiego dla PKKP

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W ostatnich dniach otrzymała PKKP z byłego banku austrjacko-węgierskiego 642.865 koron w złocie. Ogólna ilość złota, którą otrzymała PKKP w zamian za wykupione w Polsce korony, wynosi 10,587.146 marek złotych.

Zjazd Związku nauczycieli szkół średnich

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 123 rozpoczęły się wyznaczone na 2 dni obrady Zjazdu Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich. Obrady zagaił prezes Związku prof. dr. Raabe, przewodniczącym wybrany został prof. Zdziechowiecki, asesorami prof. Indyk i Domaniewska. Zjazd powitał p. Kijok imieniem Związku pocztowców, p. Prochowski imieniem Związku artystów scen polskich, p. Nowicki imieniem Związku zawodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Na zjeździe są obecni przedstawiciele ministerstwa oświaty, senator Woźnicki oraz kilku posłów.

Podziękowanie Alberta Thomasa

Warszawa (PAT). Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, złożył rządowi polskiemu podziękowanie w związku z dokonaną przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej ratyfikacją 13 międzynarodowych konwencyj pracy, dając wyraz głębokiej wdzięczności z powodu tego aktu, świadczącego, jak celowo Polska odbudowywa swe ustawodawstwo społeczne i jak szczerze chce wywiązać się ze zobowiązań jako członek międzynarodowej organizacji pracy. Thomas zaznaczył, że wysoko ocenia wysiłki dokonane przez Polskę w sprawie przystąpienia do międzynarodowych konwencyj pracy.

Flaga polska w Gdańsku

Gdańsk (AW). Wysoki komisarz Ligi narodów potwierdził rozporządzenie prezydenta Rady portu w sprawie urzędowej flagi Rady portu gdańskiego. Flaga Rady portu składać się ma z połączonych **emblematów Polski i Gdańska.** W swoim czasie przeciwko rozporządzeniom prezydenta Rady portu władze gdańskie zgłosiły sprzeciw, który jednakże został odrzucony przez obecnego komisarza Mac Donella.

Katastrofa pociągu Warszawa-Wiedeń

Wiedeń (PAT). Pociąg kurjerski Warszawa—Praga—Wiedeń, który przybywa do Wiednia na dworzec wschodni o godz. 6.32, **najechał wskutek 6.30** na bocznym torze na lokomotywę i dwa wagony pociągu kolei lokalnej na stacji Gänserndorf. Obie lokomotywy tudzież dwa wagony pociągu lokalnego uległy poważnemu uszkodzeniu. Maszynista pociągu lokalnego odniósł ciężkie poparzenia, inni dwaj funkcjonarjusze kolejowi odnieśli lekkie rany. Z podróżnych odniosło nieznaczne zranienia dwóch pasażerów pociągu kurjerskiego. Pasażerów pociągu kurjerskiego przewieziono do Wiednia osobnym pociągiem. Wskutek katastrofy kolejowej ruch pociągów doznał chwilowej przerwy.

Położenie w Grecji

Paryż (AW). Wedle doniesień „Echo de Paris“ z Aten, rewolucjoniści zmusili również księcia Pawła do opuszczenia Grecji. Jakkolwiek parlament nie zadecydował dotychczas o ustroju państwa, to obecny rząd rewolucyjny dąży radykalnie **do zatarcia wszelkich śladów monarchizmu.** W całym kraju usuwa się herby i oznaki królewskie. „Matin“ przynosi wiadomość o wykryciu nowego spisku rojalistycznego w Laryssie. Uwięziono cały szereg oficerów, którzy postawieni zostaną przed sąd wojenny.

Londyn (AW). Wedle doniesień „Daily Express“ z Aten pewne koła polityczne greckie są przekonane, iż **Venizelos powoła króla Jerzego z powrotem do kraju,** a następnie rozpisze nowe wybory.

Warunki uznania sowietów przez Anglję

Londyn (AW). „Times“, omawiając kwestję uznania sowietów, pisze co następuje: Zasadniczym warunkiem uznania sowietów, którego wypełnienie musi poprzedzić to uznanie, jest niedwuznaczne przejęcie długów państwowych i prywatnych zobowiązań prawnych. Żaden rząd angielski nie mógłby wziąć tej sprawy pod rozwagę, jeżeli w tej żywotnej kwestji sowiety nie zajmą dostatecznie wyraźnego stanowiska.

Konferencja państw bałtyckich

Warszawa (AW). Jak podają dzienniki, dnia 21 stycznia odbędzie się w Warszawie konferencja państw bałtyckich Estonji, Łotwy, Finlandji z Polską. Program tej konferencji nie jest do tej pory ustalony.

Klęska powstania w Meksyku

Londyn (AW). Według wiadomości z Meksyku podczas ostatniej bitwy między wojskami rządowemi a powstańcami ostatni ponieśli tak wielkie straty, że w tej chwili można uważać ruch powstańczy wzniecony przez gen. Huertę za zlikwidowany.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków, 29 grudnia. W czasie od dnia 22 do 28 grudnia spędzono na tagowicę miejską: Płacono **za 1 kg. żywej wagi: buhaji 42 sztuk od 950.000—1,200.000, wołów 17 sztuk, krów 163 sztuk od 800 tys. do 1,300.000, jałówek 86 sztuk od 800.000—1,350.000, cieląt 262 sztuk od 720.000—1,350.000, świń 516 sztuk od 1,300.000—1,950.000 mkp.,** owiec 2 sztuk.

—ooo—

KURS FRANKA ZŁOTEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W pierwszych dniach stycznia po wprowadzeniu waloryzacji kurs franka złotego wynosić będzie prawdopodobnie 1,220.000 marek.

—ooo—

PODWYŻSZENIE PODATKU GIEŁDOWEGO

Warszawa (PAT). Z dniem 26 bm. weszła w życie ustawa z 5 grudnia, podwyższająca podatek giełdowy. Podatek będzie wynosił przy sprzedaży akcji 8 pro mille, przy emisjach 4 pro mille. Stawka podatkowa od papierów o stałem oprocentowaniu nie ulega zmianie.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 29 grudnia. Giełda. **Waluty:** Dolary Stanów Zjedn. 6,350.000—6,300.000 sp. 6,360.000 k. 6,240.000. Frank francuski 320.000. Frank złoty 1,220.600.

Czeki: Belgja 287.250—290.250—284.250. Holandja 2,417.000. Londyn 27.600.000—27,550.000 sp. 27,825.000 k. 27,275.000. Nowy York 6,350.000—sp. 6,360.000 k. 6,240.000. Paryż 328.000—327.000 sp. 330.000 k. 324.000. Szwajcarja 1,113.000—1,115.000 sprzedaż 1,215.000 kupno 1,101.500, Wiedeń 89 i pół sp. 90 i pół k. 88 i pół. Praga 185.750. Włochy 277.060—276.000.

—ooo—

POTANIENIE WĘGLA W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Rada węglowa Rzeszy i związek producentów węgla postanowiły obniżyć o dalsze 10 procent cenę węgla w niemieckich częściach nowo okupowanych. Wobec tego cena będzie wynosiła 125—130 procent cen przedwojennych i **będzie niższa od cen węgla na rynkach innych krajów.** Nowa cena wchodzi w życie z dniem 2 stycznia. Zniżka ta nie dotyczy obszarów okupowanych.

Związki i zgromadzenia

—o—

WIECZOREK TOWARZYSKI z tańcami urządza Związek pracowników krawieckich dla swych członków i ich rodzin w dniu 5 stycznia o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za osobistemi zaproszeniami, które wydaje się codziennie przy biurku krawców w lokalu Związku przy ul. Dunajewskiego 5 III p. w godzinach od 6 do 8 wieczór w niedzielę i święta od 10 do 1 przed południem.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARJAT“ w Krakowie zawiadamia, że w dniu 31 grudnia magazyny jego będą z powodu inwentaryzacji przez cały dzień dla odbiorców zamknięte.

Chłopców i kobiet

do roznoszenia „Naprzodu“

za stałą pensyą

przyjmuje zaraz Administracja „Naprzodu“ Dunajewskiego 5.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE HERBATĘ NAJLEPSZĄ W SMAKU

(POLECAMY CEJLOŃSKĄ Nr. 9, CHIŃSKĄ Nr. 5)

POWSZECHNIE ZNANEJ W POLSCE



PRZEDWOJENNEJ FIRMY

T-WO HANDLU HERBATĄ

BAZYLI PERŁOW i S-WIE

ZAŁOŻONEJ w 1787 ROKU

Oddział w Warszawie, Marszałkowska 52. Tel. 18-50.

Poszukiwani są energiczni agenci dobrze wprowadzeni w branży kolonjalnej. 4437

POZNAJ SIEBIE.

Kim jesteś? kim być możesz? charakter zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evig. Analiza-horoskop wysyła się po otrzymaniu mk 800 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukow. towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adr. Warszawa, Psycho Grafolog Szyller Szkolnik. Piękna 25, pokój 30, Tel. 506 69.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

ZA GOTÓWKĘ — NA RATY! — NA WEKSLE

Reglany, płaszcze damskie, spódniczki do bluzek, materjały na kostiumy i ubrania męskie, swetry i bieliznę trykotową, bielizna męska i damska.

WIELOPOLE 15.

4166

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON".



W ostatnich czasach pojawiające się NAŚLADOWNICTWA naszego pod względem JAKOŚCI I TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego OBCASA GUMOWEGO „BERSON", zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON" zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenia w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „Berson" musi być zaopatrzony

Rej. marką-ochronną 

według niniejszej ryciny

4462

15 robotnic zostanie natychmiast przyjętych do lekkiej pracy fabrycznej w Chemicznych Zakładach Przemysłowych „Purus", Kraków, Biały Prądnik 50. 4690

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Klecha, wystawione 52 pp. w Stryju, unieważniam. 4689

SŁUŻĄCĄ

umiejąca gotować, potrzebna Mogilska 8, I. p., Godel.

Na karnawał po najniższych cenach w wielkim wyborze poleca: Bieliznę męską, damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty, szale, edwabne firma: „Au Bon Marche" Leon Nass, Kraków, ul. św. Tomasza 20, (przecznica Florjańskiej, róg Szpitalnej).

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

131 1—2 STANISŁAW ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Absolwent

kursu abiturjentów Akademji handlowej poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod „Pracowity" do Administracji „Naprzodu", ul. Dunajewskiego 5.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Z d. 1 stycznia 1924 wchodzi w życie następująca nowa taryfa tramwajowa:

	Mp.
1. Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym	80.000·—
2. Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym	50.000.—
3. Bilet dla jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej	20.000·—
4. Karta miesięczna za styczeń bez dopłaty	7,000.000·—
5. Należytość za przewiezienie pakunku	80.000·—

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-owym, t. j. w cenie po Mp. 3,600.000·— za bloczek.

Posiadacze bloczków zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, winni w myśl § 3. regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna za nieużyte jeszcze bilety.

Bilety szkolne przestemplowane cyfrą 2 nie podlegają dopłacie.

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskutecznioną w Dyrekcji Tramwaju do dnia 3 stycznia 1924 włącznie — za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 3 stycznia 1924 włącznie bilety te zachowują swą ważność.

We wtorek dnia 1 stycznia 1924 t. j. w „Nowy Rok" będzie Biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte do godziny 12 w południe.

Posiadacze bloczków, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą **do 3 stycznia 1924 włącznie** otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, **a to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Posiadacze legitymacji dla biletów robotniczych i urzędniczych winni **do dnia 10 stycznia 1924 włącznie**, wymienić je na nowe, ważne na rok 1924.

Kraków, dnia 27 grudnia 1923. 5222

Dyrekcja Tramwaju.

Uwaga! Na gwiazdkę ceny o 10% zniżone. Poleca się pończochy, rękawiczki, skarpetki, swetry damskie i męskie, smokingi, kamizelki itp. w wielkim wyborze, Kraków, Grodzka 8, sklep w sieni.

Zaginęły papiery wojskowe na nazwisko Jakób Szafranlec, które unieważniam.

Świąteczna sprzedaż rowerów po cenach o 20% zniżonych od 16-go do 23 go bm. Kraków, Sławkowska 11. 4429

Samochód ciężarowy Berna gotów do jazdy, używany na nowych gumach za równowartość 400 dolarów do sprzedania. Wiadomość: Austro-Daimler, Kraków, ul. Gertrudy 2. 4430

Samodzielna buchalterka i stenotypistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, zmieni posadę. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16, pod „Rutyna"

Kupuję stare metale i żelazo, płacę najwyższe ceny Rosenfeld, Kraków, Plac Szczepański 9, sklep galanteryjny.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Pracowników Przem. Gastronomiczno-Hotel. w Krakowie

odbędzie się w dniu 4 stycznia 1924 r. o godz. 12 tej w nocy w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego L. 5

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. a) Sprawozdanie z działalności zarządu.
   b) Sprawozdanie kasowe.
   c) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Sprawa Spółdzielni.
4. Taktyka nowego Zarządu na przyszłość.
5. Wybór komisji matki.
6. Wnioski i interpelacje.

Kraków, dnia 17 grudnia 1923. 4439

Nieodebrane przesyłki.

Dnia 3 stycznia 1924 r. t. j. we czwartek o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego urzędu ruchu, — nowy dworzec towarowy, publiczna licytacja po myśli § 81, p. 4, regulaminu ruchu kolejowego, nieodebranego jednego wagonu zboża, wagi 11930 kg. 4694

Oryginalne szwedzkie kalosze i śniegowce marki



poleca

4331

Wyłączna sprzedaż obuwia marki Del-Ka

LEON STEIGLER

Kraków, Rynek 14, Tel. 2347

(dawniej Fränkel)

Ogromny wybór! Ceny najniższe

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

BIBLIOTH